

O d p i s

.... Biegły Gitter Marek , lat 43 , wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Polsce , zam. w Warszawie , ul. Jagiellońska 28 , w stosunku do stron obcy .

Biegły Gitter : Dla zrozumienia celowości wszystkich antyżydowskich posunięć władz niemieckich w Polsce podczas okupacji należy na wstępie zapoznać się z dokumentem , który przedstawia plan rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce .

Dokument ten "Schnellbrief" , podpisany dnia 21/9 1939 r. przez szefa policji bezpieczeństwa w Rzeszy /za Nr III/II/288/3 Heydricha i przeznaczony dla grup wypadowych policji bezpieczeństwa /Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei/ , powstał w związku z obradami , które tegoż dnia miały miejsce w stolicy Niemiec.

Stanowi on instrukcje podstawowe w sprawach żydowskich na terenach okupowanych .

Heydrich zastrzega sobie absolutną tajność wszystkiego , co będzie przedsięwzięte - a więc i w celu ostatecznego .

Następnie tłumaczy , że należy rozróżnić między : 1/ celem ostatecznym , którego osiągnięcia potrwa czas dłuższy , 2/ a etapami , które prowadzą do osiągnięcia tego celu i są do wykonania w przeciągu krótkiego okresu czasu .

" Planowana przez nas środki wymagają nadzwyczaj dokładnego przygotowania zarówno pod względem technicznym , jak i gospodarczym . Jest samo przez się zrozumiałe , iż stąd nie możemy szczegółowo określić wszystkich detali zadań , stojących przed nami .

Poniższe wskazówki i wytyczne mają służyć jako materiał dla dalszych waszych praktycznych rozmyślań ."

Kopię tego pisma otrzymali przez naczelnego dowództwa , pełno -  
mocnika dla planu czteroletniego , ministerstwa spraw wewnętrz-  
nych i gospodarczych oraz aprowizacji , kierownicy zarządu cy-  
wilnego obszarów okupowanych .

Jakie są więc te wskazówki i wytyczne ?

Oto co mówi dokument : " Pierwszym warunkiem osiągnięcia osta-  
tecznego celu jest przede wszystkim skoncentrowanie Żydów  
z mniejszych osiedli do większych " .

Na obszarach poza Gdańskiem , Prusami Zachodnimi , Poznańskim ,  
Śląskiem Górnym / Wschód / należy utworzyć możliwie małą ilość  
punktów koncentracyjnych , aby ułatwić późniejsze kroki .  
Należy wybierać miasta , które są albo węzłem kolejowym , lub  
też co najmniej posiadają linie kolejowe . W planie tym jest  
również mowa o usunięciu elementu żydowskiego z życia gospodar-  
czego .

Na dobitne zaakcentowanie zasługuje punkt III pisma , który  
podkreśla , że przeprowadzenie planu ma się odbywać w najściślejs-  
zym porozumieniu i współpracy z niemieckimi władzami cywilnymi  
i miejscowymi władzami wojskowymi .

Jaki więc konkretny kształt przybrały wytyczne p. Heydricha na  
terenach interesującego nas dystryktu warszawskiego ?

Władze okupacyjne centralne i miejscowe rzeczywiście uzgodniły  
swe działania i rozpoczęły od chwili wkroczenia na tereny Polski  
systematyczną akcję prześladowania , eksterminacji gospodarczej,  
ograniczenia wolności osobistej i swobody ruchu . Plaga ciągłych  
przesiedłań , zamykania ludności żydowskiej w ghettach - to  
rzeczywiście stopniowe etapy , prowadzące wreszcie do całkowi-  
tej likwidacji .

Władze niemieckie dążyły naprzód do tak silnego zgnębienia  
ludności żydowskiej , by doprowadzona do stanu zubożenia

- 3 -

i biernej rezygnacji straciła wszelkie odruchy , nawet instynktu samozachowawczego i dała się łatwo fizycznie unicestwić .

W pierwszym okresie po wkroczeniu wojsk niemieckich na ziemie polskie , tj. do 26 października 1939 r. władzę na terenie dystryktu warszawskiego sprawowało naczelne dowództwo wojska "Ost". W ślad za armią , a raczej razem z nią , wkroczały sformowane formacje "SS" , włącznie Sicherheitspolizei . Czynniki więc wojskowe przy współdziałaniu grup SS , Sicherheitspolizei decydowały o losie ludności ziem okupowanych .

Od 5 października stał na czele Sicherheitspolizei w Warszawie Meisinger " Kommandeur der Sicherheitspolizei " . Pierwszym dziełem Sicherheitspolizei w Warszawie było zamknięcie kasy gminnej żydowskiej .

Gestapo miało na celu terroryzowanie i zastraszanie ludności żydowskiej .

W owym czasie zastosowano po raz pierwszy areszt policyjny "Schutzhaft" w stosunku do dra Zuzenhofa , którego aresztowano wraz z jego szwagrem Mincem . Zostali oni odtransportowani na Pawiak i ślad po nich zaginął . Polowania na przedstawicieli inteligencji trwały i tak między innymi został aresztowany dr Anastazy Landau .

Gdy przedstawiciele Gestapo przybywali pod określony adres i nie zastawali poszukiwanej osoby w domu , zabierali pierwszego lepszego osobnika napotkanego w mieszkaniu i wysyłali do Oświęcimia . Gestapo zorganizowało ogromną sieć szantaży . Powołało cały aparat szantażujący , m. in. Urząd dla walki z lichwą , tzw. "13" z Ganzweichenem na czele .

Znane były w pierwszym okresie szantaże na tle posiadania aparatów radiowych i słuchania audycji radiowych . Szef gestapo otrzymywał listy osób , które słuchały radia . Notowano w związku z tym liczne areszty mieszkańców całych kondygnacji domów, gdzie

wykryto aparaty radiowe . Ludzi tych najczęściej rozstrzeliwano lub wysyłano do obozów koncentracyjnych , skąd z reguły nikt nie wracał .

Na porządku dziennym stosowano grabież masową majątku żydowskiego, bicia i znęcanie się , chaotyczne łapanki uliczne do bezcelowych robót , bez względu na wiek i płeć , zabijanie bez powodu poszczegól-  
gólnych osób i grup . Terror w warunkach okupacji niemieckiej to " normalna atmosfera życia żydowskiego " .

W stosunku do Żydów zastosowano po raz pierwszy zasadę " odpowiedzialności zbiorowej " .

Gestapo stale i systematycznie rekwirowało majątek ruchomy gminy, stale kazało sobie dostarczać rzeczy , obrazów , mebli . W 1939/40 roku wyżsi dygnitarze Gestapo odwiedzali Warszawę przejazdem . Bywał często w Warszawie Heydrich .

Gdy dygnitarze przejeżdżali przez dzielnicę żydowską strzelano na prawo i na lewo . Kiedy na skutek strzelaniny było 5 - 6 trupów gestapo posyłało monit , że Żydzi zachowują się prowokująco . Grożono , że jeśli prowokacje się powtórzą , będzie 500 osób rozstrzelanych .

Idealna wprost jednogomyślność i współdziałanie panowało między władzami wojskowymi , policyjnymi i administracyjnymi , gdy szło o odcinek żydowski .

Z całą gorliwością przystąpił gubernator Ludwik Fischer do realizacji antyżydowskiej polityki , która przybrała w owym czasie formę " administracyjnych " zarządzeń .

Ten okres okupacji w Warszawie ciągnący się do początku zupełnej likwidacji w połowie 1942 r. należy podzielić na dwie części :  
Pierwszą - do utworzenia ghetta , gdy zarządzenia wychodziły z podpisem Fischera , prezydenta Dengla i pełnomocnika Leista ,  
drugą - do listopada 1940 r. , tj. od zamknięcia Żydów w ghetcie, gdy sprawami żydowskimi zajmował się wydział Innere Verwaltung

- 5 -

" Umsiedlung" w urzędzie szefa dystryktu warszawskiego i od połowy maja 1941 r. komisarz dla dzielnicy żydowskiej w Warszawie i kierownik dla spraw żydowskich w dystrykcie warszawskim, adw. Auerswald .

Administracja niemiecka wprowadziła wyjątkowy stan prawny w stosunku do cywilnej ludności żydowskiej , stawiając tę ludność poza prawem .

Dąży ona do pozbawienia ludności żydowskiej środków dla egzystencji przez : konfiskatę całego lub części majątku , ograniczenia możliwości dysponowania własnym majątkiem , ograniczenia możliwości zarabiania na utrzymanie , wreszcie przez przymus pracy.

Pozbawiono Żydów prawa korzystania ze szpitali , skasowano emeryturę dla Żydów .

Pierwsze zarządzenie Fischera z dnia 17 listopada 1939 miało charakter podważania pozycji ekonomicznej Żydów. Pozbawianie i wydzierżawianie żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych i składów odtąd wymagało specjalnego zezwolenia prezydenta miasta lub naczelników powiatów .

Na podstawie tego zarządzenia prezydent miasta Warszawy dr Dengel wydał zarządzenie o konieczności zgłoszenia znajdujących się w posiadaniu Żydów przedsiębiorstw , wszelkiego rodzaju budynków, wierzytelności wekslowych , papierów wartościowych , gotowizny , urządzenia domowego i innych przedmiotów , służących do osobistego użytku , o ile łączna wartość tego rodzaju majątku przekracza dla osób żyjących we wspólnym gospodarstwie kwotę 2.000 zł.

Dalsze ograniczenia i zakazy dotyczyły wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego i zmierzały do straszliwej jego pauperyzacji. Lekarz żydowski nie miał prawa leczyć chorych tzw. "aryjskich" , adwokata żydowskiego pozbawiono prawa wykonywania praktyki adwokackiej. Wprowadzono dla Żydów zakaz pracy w wielkim przemyśle,

instytucjach państwowych i prawa publicznego .

Dla moralnego sgnębienia Żydów i separacji od nie-Żydów wprowadzono znakowanie ludności żydowskiej .

Z dniem 1.XII. 1939 r. obowiązuje wszystkich Żydów , przebywających w GG, zarówno mężczyzn , jak i kobiety ukończonego 10 roku życia noszenie na ramieniu opaski z gwiazdą syjońską , o szerokości co najmniej 10 cm .

Żydem ujawnionym na ulicy bez opaski "Sondergericht" wymierzał kary więzienia.

Opaski przyczyniły się do niesłychanego prześladowania ludności żydowskiej. Wiele razy można było zobaczyć na ulicach ludzi starych , bitych po twarzy przez Niemców umundurowanych i cywilnych. Również młode pokolenie niemieckie sprawiło się w brutalności na Żydach , ażeby w ten sposób wyżyć się litości , sumienia , wszelkich ludzkich odruchów .

Oprócz zarządzeń władz jawnie podtrzymywały inicjatywę i wynalazczość w sprawie wynajdywania coraz to nowych sposobów i środków męczenia i tępienia Żydów . Wszystkie przedsięwzięcia najbardziej przestępcze wykonywano za jawną lub tajną zgodą władz administracyjnych .

Szeroko stosowano podpalanie i niszczenie świątyń żydowskich.

Dla przykładu warto wspomnieć , że Niemcy podpalili w Łowiczu w listopadzie 1939 r. wielką Synagogę , która paliła się kilka dni, nie pozwolono gasić pożaru . Wesłany później do komendantury rabin musiał podpisać , iż on nie ma pojęcia , kto spowodował pożar Synagogi .

W marcu 1940 r. gubernator Fischer Ludwik objął w unii personalnej bezpośrednie kierownictwo administracji miasta Warszawy . W wydanym 26.III. 1940 r. obwieszczeniu o prowadzeniu administracji miasta zastrzegł sobie spełnianie funkcji Starosty Miejskiego miasta Warszawy. Mianował swym zastępcą w charakterze Starosty

Miejskiego Warszawy , starszego dowódcę SA Leista , nadając mu tytuł służbowy : "Pełnomocnik szefa okręgu dla miasta Warszawy". Pełnomocnik szefa okręgu Leist latem i jesienią 1940 r. wydał cały szereg zarządzeń , wprowadzających ograniczenia dla Żydów. Wszelkie przedsiębiorstwa , których właścicielami lub dzierżawcami są Żydzi , albo których udział własności znajduje się co najmniej w rękach żydowskich , nie mają prawa być wpisane w języku niemieckim , a oznaczenia swych przedsiębiorstw obowiązane są dokonać w języku i piśmie żydowskim . Dopuszczalne jest polskie oznaczenie firmy łacińskim piśmem . Obowiązkowo należy przestrzegać przepisów o umieszczeniu gwiazdy Syjona . Znakowanie przedsiębiorstw pociągało za sobą często konieczność odstąpienia i likwidacji przedsiębiorstw w dzielnicach nieżydowskich . Żołnierze niemieccy i oddziały SS zabierali przede wszystkim towary w sklepach znakowanych . W połowie 1940 r. utworzono zarząd przymusowy dla żydowskiej własności nieruchomości . W początkowym okresie pozostawiono Żydom pewien drobny udział w zyskach . Długi firmowe musiały spłacać dawny właściciel żydowski z własnej kieszeni , podczas gdy dochody wpływały do kasy komisarza zarządu przymusowego . 7 czerwca 1940 r. Leist ogłasza zarządzenie , które jest przygotowaniem do wyodrębnienia ghetta w Warszawie . " Żydzi wprowadzający się do miasta Warszawy mogą się osiedleć tylko w części miasta , oddzielonej murem , a zamieszkali w Warszawie mogą przy zmianie mieszkania wprowadzać się tylko do nowego mieszkania w dzielnicy , otoczonej murem . We wrześniu i październiku 1940 r. następuje dalsze zgłaszanie zakazów i ograniczeń swobody ruchu dla Żydów warszawskich .

- 8 -

W obrębie obzaru zamkniętego " Seuchensperrgebiet " ustala się specjalną godzinę policyjną , a w ciągu określonych godzin zabrania się opuszczać obazar zamknięty .

Oddzielne obwieszczenia również z datą 7 października narzuca zachowanie się Żydów w Warszawie. Żydzi nie mają prawa wstępować na Adolf Hitler Platz /Plac Piłsudskiego/, przechodzenia przez Siegestrasse / Aleje Ujazdowskie /. Przy czym zabrania się w obwieszczeniu , że każdorazowo będzie podany nakaz , dotyczący dalszych ulic i placów . Nakazuje się również Żydom , by przy spotkaniu osób , noszących uniformy niemieckie , ustępowali miejsca w sposób wyraźnie widoczny, a na wezwanie schodzili z chodnika . Do wymienionych ograniczeń dochodziły nakazy poruszania się na drogach publicznych , nie mówiąc już o używaniu środków lokomocji, poruszający od kolei , a skoczący na furmankach chłopackich . Dnia 2 października 1940 r. zarządził gubernator Ludwik Fischer utworzenie Dzielniccy Żydowskiej na terenie miasta Warszawy pod pretekstem usunięcia niebezpieczeństwa zarazy .

Cała ludność żydowska Warszawy została przesiedlona na tereny dwóch dzielnic , których nie wolno było opuszczać . Przy utworzeniu dzielniccy żydowskiej wyłączono z niej największy szpital żydowski na Chyście .

Obwieszczenia Leista z 16.X. 1940 r. określiło granice dzielniccy żydowskiej . Omawiało również całą techniczną stronę przesiedlenia , którego termin końcowy wyznaczało na 31.X. 1940 r. , by następnie przedłużyć go do 15.XI. 1940 r.

A więc plan utworzenia dzielniccy żydowskiej Warszawy , który zrodził się już w 1939 r. w kołach administracji niemieckiej w Warszawie przeszedł w stadium realizacji .

Charakterystyczna , że Niemcy podali Żydom wiadomość o utworzeniu Dzielniccy Żydowskiej w uroczysty dzień święta " Sądny Dzień "



- 9 -

- tj. 12.X. 1940 r.

Około godziny drugiej ogłoszono przez megafony o zarządzeniu utworzenia dzielnicy żydowskiej z podaniem jej granic, naruszając celowo nastrój największego ze świąt żydowskich.

W kilka dni później ukazał się plan Dzielnicy Żydowskiej w "Nowym Kurierze Warszawskim". Odbiegał on w znacznym stopniu od pierwotnego obwieszczenia przez megafony.

W okresie od ogłoszenia o utworzeniu Dzielnicy Żydowskiej do dnia 31 października, a nawet później, gdy przedłużono termin przesiedlenia do 15 listopada, w planie dzielnicy zachodziły wciąż zmiany. Na skutek ciągłych zmian niektórzy dwukrotnie i trzykrotnie musieli się przeprowadzać z miejsc na mieszkanie.

Prawie 100.000 Żydów przesiedlono do części miasta, zamieszkałej w większości przez Żydów, a z tej części wysłano około 60.000 Polaków.

Jednakże w owym czasie nikt z Żydów nie wierzył, aby ghetto miało charakter zamknięty.

Stopniowo zmiana się sposób ogradzania Dzielnicy. Otoczono ją drutem kolczastym, następnie wybudowano na rachunek Rady Żydowskiej wysokie mury, pokryte tłuoczonym szkłem, pozostawiając tylko kilka wylotów.

Dnia 15 listopada ghetto nagle zostało zamknięte.

Na wylotach stanęli żandarmi, stworzono coś pośredniego między rogatkami a granicą państwa.

Na niektórych wylotach, w szczególności na wylocie Żelazna, Chłodna odbywały się koszmarnie sceny. Żandarmi niemieccy zatrzymywali Żydów, którym kazali się gimnastykować z cegłami w rękach, wdrapywać się na mury, kłaść do błota. Prócz tego miały miejsce często wypadki strzelania do przechodniów.

W ciągu grudnia 1940 r. i stycznia 1941 r., a nawet i później

- 10 -

co kilka dni, a czasem codziennie można było zanotować wypadki zastrzelenia przez żandarmów po jednej, a nawet po kilka osób. Często przychodzili do getta ludzie w mundurach niemieckich i strzelali do Żydów bez powodów, jak do żywego celu, dla sportu.

Przejeżdżający kilka razy dziennie przez ghetto Niemcy, zdefekujący na Pawiak, strzelali z aut do przechodniów.

Oficjalne zarządzenie Leista z 14.I. 1941 r. komunikowało, że:

1/ Dzielnicę Żydowską Warszawy zostaje ograniczona przez uwidocznione w sąłęczniku ulice,

2/ Żydzi, przebywający poza swą dzielnicą, będą karani grzywną do 1000 zł lub więzieniem do 3-miesięcy.

3/ podlega również karze:

a/ kto dopomaga Żydom przebywać poza Dzielnicą,

b/ kto wie, lub otrzyma wiadomość o przebywaniu Żyda poza Dzielnicą i nie zrobi natychmiast o tym doniesienia.

4/ Żydzi, działający wbrew powyższemu przepisom mogą być wysłani do obostrzonej, długotrwałej pracy przymusowej.

Utworzenie Żydowskiej Dzielnicę mieszkaniowej doprowadziło w konsekwencji do całkowitej eksterminacji gospodarczej Żydów.

Dostęp do przedsiębiorstw, leżących poza Dzielnicą był niemożliwy. Około 4.000 żydowskich przedsiębiorstw w Warszawie poniosło ogromne straty materialne, gdyż towary ich, które z utworzeniem dwóch Dzielnic znalazły się po stronie tzw. "aryjskiej" zostały skonfiskowane. Daremne były śledztwa, wyrażone z tego powodu przez Prezesa Rady Żydowskiej Czerwiakowa w liście do szefa dystryktu warszawskiego.

Zarządzeniem z dnia 13.II. 1941 r. wprowadza Leist zakaz "zbywania towaru Żydom poza Żydowską Dzielnicą mieszkaniową".

W praktyce żandarmeria rozstrzeliwała osoby, przyłapanie na

prawywie towarów do ghetta .

Na terenie całego dystryktu warszawskiego w miastach i miasteczkach z ludnością żydowską rozpoczęły się latem 1940 r. prace przygotowawcze , dotyczące tworzenia ghatt.

Starosta powiatowy warszawski Rupprecht zawiadomił dnia 2-go lipca 1940 r. burmistrzów i wójtów o zamiarze urzędzenia w każdej gminie ghetta dla Żydów i prosił o przedstawienie odpowiednich propozycji w sprawie przewidzianych ulic dla ghatt w oddzielnych miejscowościach .

Dnia 7.XII. 1940 r. wydał starosta Rupprecht zarządzenie o nakazaniu na ludność żydowską powiatu warszawskiego kontrybucji w wysokości 100.000 zł , która to suma miała być w całości wpłacona dnia 20.XII. 1940 r.

Ghetto w Otwocku nie było w początku ogrodzone . Wolno było z niego wychodzić . Niebawem jednak ten stan rzeczy się zmienił , Dzielnica żydowska w Otwocku została zarządzeniem Starosty powiatowego warszawskiego z rygozem natychmiastowej wykonalności w dniu 10.I. 1941 r. uznana ghettem zamkniętym .

Żydom więc zabroniono opuszczać ghetto .

Również w innych miejscowościach powiatu warszawskiego tworzono ghatta .

Żydzi w Łomiankach otrzymali nakaz przesiedlenia do ghatta w terminie do 15.XI. 1940 r. Ghattu nakreślono bardzo ciasne granice i wsiedlono tam również Żydów z okolicy.

Przewodniczący gminy Włociny otrzymał pismo z dnia 2.XII. 1940 r. od starosty powiatowego warszawskiego , by Żydów , zamieszkujących w gminach przesiedlił najpóźniej do dnia 10.XII. 1941 r.

" in das Fort Solipse , Stadtgemeinde Włochy " .

Te samo zjawisko tworzenia ghatt powtarza się we wszystkich powiatach dystryktu warszawskiego .

- 12 -

I tak w Górze Kalwarii na początku wimy 1940 r. rozpoczyna się plaga przesiedlania Żydów do specjalnych dla nich przeznaczonych ulic, gdzie daje się odczuć brak mieszkań. Przesiedlono tam również ludność żydowską z okolicznych wsi i gmin.

W miesiącu styczniu 1941 r. urządzono w Tarczynie ghetto dla Żydów. Ghetto składało się z małej liczby domów, było ciasne i wąskie.

Wszyscy Żydzi, zamieszkali poza miastami: Błędów, Tarczyn, Mogielnica, Góra Kalwaria, Warka i Grójec mieli natychmiast przeprowadzić się do najbliższej położonego miasta. W dniu 27.I. 1941 żaden Żyd nie miał już prawa zamieszkiwać na terenie tych gmin. Z łacie niemiecką perfidią uzasadnia się dane zarządzenie: otóż mieszkający po wsiach Żydzi nie podlegali żadnym kontrolom sanitarnym i byli przyczyną epidemii. Następuje również groźba, iż Żyd, który po wymienionym terminie będzie spotkany poza okręgiem swego miejsca zamieszkania, może być natychmiast rozstrzelany.

Starosta powiatowy Sochaczew - Błonia, Pott zarządził utworzenie dzielnicy żydowskiej w Żyrardowie, dokąd się mają przenieść Żydzi, mieszkający poza granicami tej dzielnicy do dnia 15.XII. 1941 r.

Wypadło wyprowadzić się w ciągu 24 godzin do ghatta i stłoczyć się w ciasnych mieszkaniach. Na dodatek przesłano w czasie największych mrozów 900 Żydów z Sochaczewa do Żyrardowa.

Również w powiatach na wschód od Warszawy powstały ghettta dla Żydów: w powiecie garwolińskim, siedleckim, sokołowskim, mińskim.

W grudniu 1940 r. na zebraniu miesięcznym starostów powiatowych w dystrykcie warszawskim, któremu przewodniczył Ludwik Fischer, kierownik wydziału "Przesiedlenie" /Umsiedlung/ Reichsamt -

- 13 -

leiter Schön podał do wiadomości, że w dystrykcie warszawskim akcja tworzenia żydowskich dzielnic mieszkaniowych zostanie w najbliższym czasie zakończona.

Politykę populacyjną w stosunku do Żydów cechują ciągle przesiedlenia i zarówno z obszaru na obszar, z miasta do miasta, oraz z ulicy na ulicę w ramach zmieniających się ciągle granic ghetta.-

Starano się obostrzyć warunki życia w Dzielnicy Żydowskiej Warszawy, żeby umierało Żydów więcej i pręcej, a ci co pozostaną, by cierpieli dotkliwiej.

W tym celu co pewien czas zmniejszano dzielnicę i 15-20.000 ludzi przetrzucano do i tak przepełnionej dzielnicy. Czyniono to gwałtownie, żeby utrudnić sytuację, a że przy tym rzemieślnik tracił swój warsztat pracy, a lekarz lub dentysta swój gabinet, to o to przecież chodziło.

Ghetto przechodziło wielokrotnie zmiany swych granic.

Za każdym razem setki i tysiące rodzin traciły mieszkania, które dla wielu były jedynym źródłem egzystencji.

Pierwszej większej zmiany dokonano w końcu września 1941 r. i polecono do 5 października 1941 r. Żydom opuścić domy w okolicach Siennej, strona nieparzysta. Zarządzenie to wydał Auerswald w swoim czasie mianowany przez szefa dystryktu warszawskiego, Ludwika Fischera komisarzem dla dzielnicy żydowskiej w Warszawie.

6 października postawiono wzdłuż Siennej na środku jezdni prowizoryczny parkan z drutu kolczastego, wysokości półtora metra.

Następne zmiany w październiku i grudniu 1941 r. dotyczyły odcinków południowego i północnego, znajdujących się na peryferiach dzielnicy żydowskiej.

Wprowadzono do dzielnicy włączono pewne sąsiadujące z nią ulice,

- 14 -

lecz mieszkania na tych ulicach mogły pomieścić tylko drobną część ekumitowanych .

W wyniku tych zmian uległa przesiedleniu znaczna część żydowskiej ludności . Chociaż mogło się zdawać , że granice dzielnicy zostały w grudniu 1941 r. ustalone ostatecznie , mimo to w marcu 1942 r. na zarządzenie władz niemieckich wyłączone z ghetta ulicę Rymarską , część Przejazdu , Flomską wraz z Synagogą i Biblioteką Judaistyczną .

W czerwcu 1942 r. wyłączone znów z dzielnicy bloki domów w okolicy Muranowskiej , Pokornej i Bonifraterskiej .

Przez wyłączenie wymienionych ulic straciło dach nad głową kilkanaście tysięcy osób . Umieszczenie tych ludzi w mieszkaniach było problemem prawie niemożliwym do rozwiązania przy istniejącym absolutnym braku pomieszczeń .

Niektóre rodziny z powodu ciągłego ucinania granic ghetta musiały przeprowadzić się 3 -4 do 6-ciu razy w ciągu dwóch lat.

Nowe mury nie idą w poprzek , jak na początku , a wzdłuż ulic - parazyta strona - żydowska , nieparazyta - tzw. "aryjska" .

Wąskie uliczki , jakoby wąwozy , pozostają jedyną arterią ghetta.

Wszelkie zmiany utrudniają ruch na ulicach , zmniejszają możliwości komunikacyjne. Obok wyczerpania nerwowego ludności żydowskiej następuje coraz głębsza pauperyzacja , którą potęguje niepewność dachu nad głową . Ciągła niepewność jest Niemcom potrzebna celem skutecznego sprawowania władzy. W ten sposób chcą złamać duchową odporność Żydów , która stanowi ich jedyną broń w walce z okupantem .

Granice ghetta się zmniejszają i na zmniejszonym obszarze zostają wtłoczone coraz większe masy ludzkie.

Na początku 1941 r. wielka fala przesiedleńca objęła większość miejscowości dystryktu warszawskiego , jak Żyrardów , Łowicz ,

- 15 -

Sochaczewo , Maszaronów , Grodzisk , Grójec , Góra Kalwarii ,  
Piaseczno .

Zydów z tych miast położonych na Zachód od Warszawy postanowiono przesiedlić do dzielnicy żydowskiej w Warszawie . Na parę dni przed wysiedleniem do Warszawy Zydów z Jesiornej zjechała się do miasteczka brać egzekucyjna /trzeci Urząd Skarbowy, Warszawa-powiat/ z polecenia Inspektora Finansowego , z wyraźnym nakazem zabierania z mieszkań żydowskich wszystkiego co najcenniejsze, bez oglądania się na to , czy odwieziony Żyd prowadził jakiegokolwiek przedsiębiorstwo i czy zalega z podatkami . W każdym mieszkaniu była przeprowadzana rewizja osobista . Przy wysiedlaniu dnia 25 stycznia 1941 r. zastępca starosty zezwolił na zabranie osobistych bagaży , lecz nie więcej , niż każdy unieść potrafił . Starostwo Powiatowe powiatu Sochaczew - Błonie opracowało dokładny plan wysiedlenia Zydów z powiatu do Warszawy , w czasie od 1 do 20 lutego 1941 r. w następującym porządku : Zyrardów , Wiskitki i Maszaronów między 1 - 9 lutego , Grodzisk między 10- 14 lutego, Sochaczew między 15 - 16 lutego , Błonie między 17, 18 i 19 lutego. Każdy Żyd miał prawo zabrać ze sobą 25 kg " Flüchtlingsgepäck " i zaprowiantowania na drogę na okres 2 dni . Nie zezwolono na zabranie koni i bydła , lecz do dnia 2.I. 1941 r. o godzinie 12-tej należało je dostarczyć burmistrzom .

Do dnia 31.I. 1941 mieli się przesiedlić do Grodziska Żydzi z Bryłnowa , Podkowy Leśnej , Nadarzynna , Milanówka i innych . W dniu przymusowej transportacji do Warszawy ściągnięto w ciągu 15 minut na plac jarmarczny 5400 Zydów , przebywających w Grodzisku. Zakładano ich do zamkniętych wagonów towarowych i etapem odstawiono do Warszawy.

W końcu lutego opuścili swe miasteczka , kierując się do Warszawy- Żydzi z Góry Kalwarii i Tarczyna.

1-go marca 1941 r. Skierniewice były "Judenrein" .

- 16 -

Do 10-go marca 1941 r. opuściło Łowicz około 7.000 Żydów i po-  
wędrowało do Warszawy .

W sierpniu 1941 r. przybyło do Warszawy około 200 Żydów z Legiono-  
wa. W końcu marca 1942 r. przywędrowało około 1600 Żydów z Pustel-  
nika , Marek , Okuniewa , Wawra i Miłosnej . Z Wawra i Okuniewa  
gmano Żydów pieszo do Warszawy . Po drodze rozstrzelano wiele osób,  
dla których tempo marszu było zbyt szybkie .

Również przesiedlenie z Tuszczu koło Warszawy, pociągnęło za sobą  
dużo ofiar w ludziach . W nocy z dn- 25-go na 26 maja żandarmeria  
i SD otoczyła ghetto w Tuszczu . Nad ranem zgromadzono całą lud-  
ność żydowską na rynku . Przed wysiedleniem obrabowali Niemcy  
wszystkich bez majątku Żydów z pieniędzy , kosztowności i bagażu.  
Na szosie Radzymińskiej dziko gonili młodych i strzelali z kara-  
binów maszynowych w tłum , co przyniosło wiele trupów i rannych .  
Jak wyglądali ci przesiedleńcy , którzy zostali spędzeni do Warsza-  
wy ?

Przesiedleńcy , idący pieszo , uginają się pod ciężarem nędznych  
tobozów , beczek i naczyń . Są to wynędzniałe , wygłodniałe posta-  
cie o tragicznym wyrazie twarzy . Na twarzach ich maluje się  
strach lub ostateczne przygnębienie i rezygnacja. Przybywający  
z okolic dalekich na samochodach , natłoczonych po brzezi stoją-  
cymi przeważnie ludźmi , mają twarze sine - blade i niesmierale  
snużone , zrozpaczone . Pośród przywiezionej w dniu 5.3. 1941 r.  
grupy starców znaleziono 7- miu zmarłych .

W związku z przesiedleniami notuje się najwyższą liczbę Żydów  
w Warszawie w marcu 1941 r. , a wyniosła ona 445.000 , w tej licz-  
bie 150.000 , tj. 31% to ludność napływowa . Kolosalne było więc  
zagęszczenie Żydów w ghetoie warszawskim . Więcej niż 1/3 całej  
ludności stolicy była zamknięta na obszarze , który stanowił  
1/20 część całego terytorium Warszawy .



- 17 -

W dzielnicy tzw. "aryjskiej" na hektar przypadało 10 razy mniej ludności, niż w ghetcie. Na ulicach falowały takie tłumy, że niepodobna się było przecisnąć; przechodzi się jezdnią przez gęstą zwartą masę. Tłum obdarty do ostateczności; widać się ludzi w łachmanach, nawet bez koszuli.

Dn. 14 maja 1941 r. został przez Ludwika Fischera mianowany komisarz niemiecki na dzielnicę żydowską w Warszawie adwokat Auerwald.

W punkcie 2-gim zarządzenia o mianowaniu Auerwalda zaznacza się, że będzie on otrzymywał dyrektywy bezpośrednio od gubernatora. Auerwaldowi mają podlegać również wszystkie sprawy żydowskie w dystrykcie warszawskim.

Prof. Hirszfeld pisze o Auerwaldzie, że został on postawiony na czele dzielnicy, by dbać o to, aby Żydzi odpowiednio do rozkazu dość szybko wymierali, nie wywołując publicznego zgorznięcia. Od marca 1941 r. następuje spadek ludności żydowskiej w Warszawie, chociaż w dalszym ciągu przebywają przesiedleńcy z prowincji.

Przyczyny spadku ludności należy doszukiwać się w rosnącej wciąż śmiertelności ludności żydowskiej w Warszawie.

Już od chwili zamknięcia ghetta zaczęła się gwałtownie zwiększać śmiertelność wśród Żydów.

Do wojny średnio umierało miesięcznie 250 do 300 Żydów.

Jesienią 1939 r. aż do zamknięcia ghetta, tj. do listopada 1940 r. przeciętnie umierało 500 osób. Zaś od grudnia 1940 r. śmiertelność zaczyna się szybko podnosić 800, 1000, 1200, 1500, 3500, 4000, 5500 osób miesięcznie. W lutym 1942 r. śmiertelność osiąga swoje maksimum - 6000 ludzi miesięcznie, nie licząc wypadków śmierci nierejestrowanych.

W ciągu 20 miesięcy istnienia ghetta w Warszawie od listopada 1940 do lipca 1942 r. umarło przeszło 100.000 ludzi .

Ta liczba stanowi 25% mieszkańców ghetta . Biorąc pod uwagę cyfrę śmiertelności za ostatni miesiąc , można było liczyć na zupełną likwidację Żydów ghetta warszawskiego w ciągu 3 -4 lat. Czy suche cyfry zdążają odtworzyć całą grozę , która panowała w owym czasie w ghetcie ? Na ulicach jego na każdym kroku spotyka się konające istoty ludzkie , wychudzone do ostateczności . Leżą nagie , przykryte tylko papierem ciała umarłych , których nie zdążano jeszcze pochować . Ciągnęły się nieprzerwane procesje w stronę cmentarza z wózkami i wóweczkami , namiętanymi trupami . Kostnice przy szpitalach i cmentarzach były stale pełne trupów .

Do tego piekła napływają coraz to nowe masy ludzkie. Jasne , że koncentracja Żydów w ghetcie warszawskim była wielkim krokiem naprzód w dziele urzeczywistnienia podstawowego planu władz niemieckich , a mianowicie zupełnego zniszczenia tego narodu . Jednocześnie wszelkie skupienia ludzi wycieńczonych samo przez się było dostatecznym środkiem dla stopniowego zmniejszenia ogólnej liczby Żydów .

Gdzież bowiem umieszczono uchodźców ? Przesiedleńców umieszczano w punktach dla uchodźców w przytułkach , w schroniskach , gdzie pozbawieni wszelkich zasobów znosili straszliwy głód i zimno . Szczególnie wielki był procent śmiertelności wśród przesiedlonych. Punkty dla uchodźców to były często wielkie , puste , nieopalone sale , bóżnice i hale fabryczne .

Na punktach dla uchodźców żywi śpią razem z trupami przez szereg dni . Tam ludzie wyprzedali już wszystko , tak dosłownie wszystko , że w nocy rodziny przykrywają się pierzem , gdyż powłoczki, weppy , koperty - sprzedane .

Dom przy ul. Dzikiej 3. o pojemności 400 osób - mieścił 2.000

- 19 -

osób . Malańska posesja przy ul. Dzikiąj 19 była tak przeludniona, że ludzie siedzieli obok siebie w kuchni na podłodze . Lecz śmiertelność uchodźców była tak straszna , że domy dla uchodźców likwidowały się samoczynnie . Dzielnica żydowska w Warszawie została przez drakońskie zarządzenia władz niemieckich izolowana najściślej od pozostałego świata .

W pewnej chwili pojawiły się plakaty , że Żydom schwytanym poza murami dzielnicy będzie wymierzona kara śmierci . Obwieszczenie o karze śmierci za opuszczenie dzielnicy żydowskiej wydał dnia 5 listopada 1941 r. komisarz Auerswald , wyroki w tych sprawach miały ferować sądy specjalne .

Tydzień po wydaniu tego obwieszczenia , 12. listopada , wyrokiem sądu specjalnego w Warszawie skazano na śmierć 8 osób , w tym 6 kobiet za opuszczenie dzielnicy żydowskiej .

Po pewnym czasie pojawiła się nowa lista osób , które zostały rozstrzelane za przekroczenie granicy . A potem przestano listy ogłaszać . Zgładzonych było zbyt wielu .

Tęj komarii sprawiedliwości: sąd specjalny , wyrok i egzekucja więzienia na Gęśiej również niebawem zaniechano .

Zastosowano bardziej giętką , bardziej odpowiadającą potrzebom chwili i nieskrępowaną sztywnymi paragrafami procedurą .

Osoby zatrzymane po stronie tzw. "aryjskiej" wożono z Alei Szucha do dzielnicy żydowskiej i krótkim strzałem w bramach domów likwidowano sprawę .

W końcu 1941 r. powstał na terytorium dystryktu warszawskiego karny obóz pracy w Treblince .-

Dnia 15.11. 1941 r. podpisał gubernator Fischer zarządzenie , iż celem zwalczania szkodnictwa społecznego pewnych osobników ma być zorganizowany w Treblince obóz pracy . Do obozu tego na czas od 2 do 6 miesięcy mogą być wysyłane osoby , które wykraczają

przeciwko nakazom lub poleceniom, wydanych przez niemieckie władze GG.

Fischer zastrzegł sobie osobiście prawo wysyłania do obozu poza uprawnionymi do tego dowódcą- SS i Policji w dystrykcie warszawskim, starostą miejskim w Warszawie oraz starostami powiatowymi dystryktu.

Obóz w Treblince uzyskał szybko ustaloną sławę. Opinię o Treblince urobiły wiadomości o zakazanych tam jeńcach sowieckich i chłopach, którzy nie wnieśli kontyngentów.

Godziennie posyłano z Treblinki ludzi na pracę do Kałkini.

Spośród wysyłanych osób w końcu dnia liczono zwykle 15- 20 zabitych.

W styczniu 1942 wysłano z Oświęzka przeszło 200 zdrowych ludzi do obozu karnego w Treblince. Z liczby tej po krótkim czasie zostało 15 osób.

Na smaltretowanych mieszkańców getta warszawskiego spadło w czasie straszliwie mroźnej zimy 1941/42 r. specjalnie zarządzenie Auerswalda, dotyczące futer.

Mocą tego zarządzenia z dnia 25 grudnia 1941 r. Żydzi pod karą śmierci byli zobowiązani do oddania w przeciągu 3 dni wszystkich posiadanych płaszczy i okryć futrzanych, kołnierzy futrzanych, jak również wszystkich innych futer i skór obrobionych lub nieobrobionych.

Wartość obiegowa futer zabranych Żydom wynosiła 80. milionów złotych.

Apetyty niemieckie wciąż rosły. Władze miejscowe zapragnęły jeszcze 1.500 kołuchów dla urzędów niemieckich. Wtedy to zgodziły się na pewną transakcję handlową. Okazały gotowość wypuszczenia na wolność 500 osób, aresztowanych za przekroczenia dzielnicę żydowskiej, pod warunkiem dostarczenia 1.500 kołuchów dla urzędów niemieckich.

- 21 -

Żydowscy działacze społeczni zwołali masowe zebranie ludności żydowskiej w sprawie ratowania aresztowanych od śmierci.

Uchwalono zebrać 1.500.000 zł na kupno skór, którą to sumą zebrano i uszyto kołuchy dostarczone władzom.

Metody stosowane przez Niemców celem likwidacji ludności żydowskiej były rozmaite; celem eksterminacji służyła także i między innymi stosowany przez Niemców przymus pracy dla Żydów. Rozporządzenie generalnego gubernatora Franka z 26.X. 1939 r. wprowadza ustawy przymus pracy dla Żydów generalnej guberni. Rozporządzenie to przewidywało wcielenie Żydów do oddziałów robotniczych pracy przymusowej.

W tej niewinnej nazwie "oddziały pracy przymusowej" jest już zawarta myśl o przyszłych obozach koncentracyjnych, o przyszłych obozach zagłady.

12 grudnia 1939 r. Krueger, jako wyższy dowódca SS i policji GG., wydaje rozporządzenie wykonawcze, gdzie określa, że przymus pracy dotyczy Żydów w wieku od lat 12 do 60.

Przymus pracy dla Żydów w zasadzie ma trwać 2 lata, ale może być, jak głosi rozporządzenie Kruegera, przedłużony, jeżeli "cel wychowawczy" przymusu pracy nie będzie osiągnięty.

Przyszłość pokazała, że tym celem wychowawczym była eksterminacja i kompletna zagłada Żydów.

§. 6. rozporządzenia Kruegera stanowi o pozbawieniu Żydów, podlegających przymusowi pracy, prawa rozporządzania w jakikolwiek sposób wszelkimi narzędziami i maszynami, należącymi do nich i niezbędnymi do wykonywania zawodu.

§. 7 rozporządzenia Kruegera przewidywał kary ciężkiego więzienia do lat 10 za naruszenie przepisów o pracy przymusowej, przy czym wyrokować miał Sąd Specjalny.

Zresztą jeszcze do wydania tego rozporządzenia Niemcy wierni

- 22 -

swej zasadzie wprowadzenia w życie tych czy innych praktyk przed ich ustawowym uregulowaniem, nie oglądając się na żadne "formalności", zaplą Żydów do różnych prac, czasem supełnie bezcelowych, obliczonych jedynie na szykanowanie i nakanie pracujących.

Niezależnie od ostatecznego celu /zagłada/ Niemcy stosując przymus pracy wobec Żydów, mieli też na uwadze czysto praktyczne momenty, polegające na wyzysku sił fachowych i umiejętności żydowskich pracowników.

Świadczy chociażby o tym okólnik kierownika Głównego Wydziału pracy przy urzędzie Gen.-gubernatora Nr 100/40 z 5/VII. 1940. W tym okólniku jest mowa o tym, iż w związku z brakiem sił roboczych, koniecznym jest wyszukanie żydowskiej roboczej siły w GG, tym bardziej, że wśród Żydów jest sporo dobrych fachowców i rzemieślników.

Ciężką smorą dla Żydów warszawskich jak i Żydów zamieszkałych w powiatach dystryktu warszawskiego są ustawiane łapanki po ulicach i domach do pracy przymusowej.

Te łapanki, urządzone przez Wehrmacht, policję niemiecką i policję granatową, z reguły połączone były z biciem, szykanami i katowaniem schwytych.

O zasięgu tych łapanek świadczy chociażby to, że w zimowych miesiącach 1939/40 roku zapotrzebowanie na robotników żydowskich w Warszawie, zmuszonych do najcięższych robót /usuwanie gruzu, śniegu/ dochodziło do 12.000 osób dziennie - niezależnie od zapotrzebowania na inne roboty.

Bszczególnie smutną sławę miały łapanki urządzone przez Gestapo. Złapanych zatrzymywano po 2-5 dni, zmuszając do pracy przy ul. Narbutta, a jednocześnie bezlitośnie mordowano i katowano.

Z ul. Harbutta kierowano zżapanych do folwarku na Walentach, gdzie ludzi zakopywano żywcem. /Kierownikiem folwarku był Niemiec Binderzagel/. Niemiec Schilling zakopywał ludzi po szyję i obserwował męki nieszczęśliwych ofiar /.

Znane są takie i inne epizody, ilustrujące żapanki i pracę przymusową Żydów.

Oto epizody np. dotyczące 14- dniowej pracy w ogrodzie sejmowym :

Na początku grudnia 1939 r. na placu Żelaznej Bramy zatrzymano około 100 osób i doprowadzone ich do gmachu sejmowego.

Po wypytaniu o personalia, czemu towarzyszyło bicie, kopanie- zatrzymanych podzielono na trzy grupy. Jednej grupie kazano przesoczyć kartofle z jednego końca piwnicy na drugi, drugiej - węgiel, a trzecia grupa musiała kopać grób w ogrodzie sejmowym.

Gdy grób był gotowy wprowadzano 8 małych harcerzy, rozstrzelano ich, wstawiono do grobu i kazano Żydom grób zasypać.

Następnego dnia kazano Żydom znowu przesypywać kartofle i zanościć je do kuchni.

Noszącym worki po 40 - 50 kg wagi kazano biegać, a gdy który upadł, kopano go i bito bezlitośnie. Jeden z Żydów zemknął pod ramami, przy czym nie docucono się go.

W ciągu następných dni Żydzi układali cegły przy 30<sup>o</sup>-niowym mrozie bez przerwy cały dzień.

Nieszalenie od tego Niemcy tworzą liczne obozy pracy przymusowej, w których Żydzi wykonują ciężkie roboty drogowe, polne, woźne, budowlane przy ostrym regulaminie pracy.

Drobne nawet przewinienia pociągały za sobą zastrzelenie lub powieszenie więźnia. Odżywianie było o wiele gorsze niż w obozach koncentracyjnych.

Robotnicy żydowscy, po wykorzystaniu ich jako siły roboczej,

byli skasani na zagładę -

Obozy pracy nazywano w ghetcie obozami śmierci . W takich obozach zwykle po paru miesiącach wybuchała epidemia tyfusu plamistego .

Bardzo często stosowano wtedy nader radykalne leczenie . Chorych zabijano , a czasem likwidowano /uśmiercano/ całe oboze .

Stopniowo rozrasta się sieć obozów , dokąd tysiącami kieruje się Żydów z Warszawy i z dystryktu warszawskiego .

Już w połowie 1940 r. w dystrykcie lubelskim było przeszło 30 obozów pracy dla Żydów z obsadą około 10 tysięcy osób /rekrutujących się przeważnie z Warszawy i dystryktu warszawskiego/

Rośnie także sieć obozów żydowskich w dystrykcie warszawskim.

Już w 1940 r. istniały tam obozy pracy dla Żydów w Krakowie , Częstochowie , Janiechowie , Zalesiu , Kampinowie , Szymanowie , Woli Boglewskiej , Strudze , Dąbsku i inne .

Żydowskie obozy pracy istniały też w Iranie - powiat Garwolin z przeciętnym stanem zaludnienia 1000 osób , Karzewie - powiatu warszawskiego /400 osób/ , Legionowie - powiatu warszawskiego , Martach - powiat Sochaczew /300 osób/ , Wilanowie -powiat warszawski /400 osób/ , w Wildze /800 osób/ itd. -

Znaczamy, że mowa tu o obozach tworzonych w okresie poprzedzającym masowe akcje likwidacyjne .

Dla ilustracji warunków "życia" w obozach pracy powołamy się na szereg przykładów .

Na Pradze , przy ulicy Kawęczyńskiej 8 urządzano oboze pracy dla młodocianych Żydów , gdzie znajdowali się chłopcy z Warszawy , Rembertowa , Otwocka , Wołomin i innych miejscowości okręgu warszawskiego . Obozowców torturowano i wielu z nich rozstrzelano .

Jak wynika z zeznania Mojżesza Grinstejna , złotnego przedprotokolantem O.Z.K.H. , schwytano go w łapance ulicznej na



po początku marca 1941 r. /Miał wtedy 16 lat/. Zaprowadzono go na Lesano do punktu zbornoego, gdzie ślapani przebywali o głodzie w ciągu dwóch dni. Stamtąd wywieszono go wraz z innymi schwytanymi w zaplombowanych wagonach po 60 osób w wagonie do Puszczy Kampinowskiej.

Umieszczono ich w obozie, który nosił nazwę "Piekło". Komendant obozu Volksdeutsch był wykwalifikowanym sadystą. Obozowcy pracowali przy melioracji w najokropniejszych warunkach. Dostawali dziennie jako pożywienie 10 dkg chleba i 3/4 litra mętnej letniej wody. Przy pracy stali po kolana w wodzie. Ludzie masowo chorowali. Codziennie kilka osób umierało. Zeznający zrozumiał, że długo w tych warunkach nie wytrzyma. Pewnej nocy uciekł przez latrynę i wrócił do getta warszawskiego.

Gdy latem i jesienią 1940 r. wysłano z Warszawy kilka tysięcy robotników żydowskich do obozów pracy w lubelskim, okazało się, że nie było baraków dla przybyłych.

Jedynie jedna dziesiąta część obozowców znalazła schronienie w stodółkach i ruinach.

Nawet tak oficjalny dokument jak sprawozdanie o warunkach gospodarczych, sporządzone przez Judenrat w Warszawie na żądanie komisarza Dzielniccy Żydowskiej, Auerswalda, za okres od 15 maja 1941 r. do 15 maja 1942 r. stwierdza następujący fakt: Po wysłaniu w kwietniu i w maju 1941 r. większej ilości ludzi do obozów pracy, okazało się, że w wielu wypadkach obozy nie były zapatrywane w żywność.

W związku z tym rozpoczął się powrót robotników do Warszawy, a jednocześnie jednak kontynuowano wysyłanie innych robotników do obozów.

Ochronę żydowskich obozów pracy pełnił tzw. Lagerdienst /służba

obozowa/ , złożona z kryminalistów ukraińskich , polskich i Volksdeutscheów.

Następująca okoliczność dosadnie charakteryzuje , co przedstawiała owa służba obozowa , gdy zapytano się władze obozowe czy sprawdzono kartoteką urzędu śledczego przy rekrutacji funkcjonariuszy służby obozowej , padła odpowiedź , że przy przyjęciu do tej służby decyduje jedno kryterium : stosunek do Żydów .

Jaki miał być stosunek do Żydów , nie trudno się domyśleć . Służba obozowa pod pretekstem uniemożliwienia zamierzonej ucieczki nieraz łamała obozowcom kołosa , zapakujając w ten sposób swoje sadystyczne skłonności .

Jeżeli ktoś z obozowców miał pieniądze lub zegarek , obrabowano go ze wszystkiego , a dla zatarcia śladów zabijano . Ponad 20.000 Żydów z Warszawy przeszło w 1940 r. przez obozy pracy. Jeśli idzie o Żydów , zamieszkałych w powiatach dystryktu warszawskiego , to przeważająca ich część przeszła gehenną obozową .

Tysiące Żydów - obozowców tak z Warszawy , jak i dystryktu warszawskiego zginęło w obozach skutkiem rozstrzelania , śmiertelnego pokicia , chorób , wycieńczenia itd.

Znana jest cyfra 300 obozowców - Żydów , którzy zmarli w ghetcie warszawskim po powrocie z obozu wskutek wyczerpania .

W okresie od 1 listopada 1940 r. do 31 grudnia 1940 r. powróciło do getta warszawskiego z obozu 3.298 osób ; z tych - 2.898 , czyli prawie 90% po powrocie musi korzystać z pomocy lekarskiej , przy ustalonym stanie zapadłościowym .

Pewną ilość musiano umieścić w szpitalach .

Inne przykłady , ilustrujące warunki przebywania w obozach :

W obozie żydowskim w Drewnicy pod Warszawą wymordowano

wszystkich obozowców tylko z tego powodu, że lekarz stwierdził kilka wypadków tyfusu plamistego.

Przeprowadzono w Warszawie obdukcję zwłok pewnego Żyda z obozu w Garwolinie; stwierdzono skomplikowane zżamanie kończyn, wewnętrzny wylew krwi, liczne rany kłute.

Oto co np. opowiadali lekarze, którzy bywali w obozach pracy: przy pracach wodnych ludzie stali godzinami po pas w wodzie bez żadnego obuwia ochronnego. Reumatyzm i odmrożenia na porządku dziennym - w zależności od pory roku. Bicie bazylienne często bez żadnego powodu.

Stratnicy bili tak, że od bicia łamały się karabiny.

Odżywianie niżej wszelkiego minimum. Obozowcy spali w barakach na gołej ziemi.

Rozstrzeliwano za byle co, na oczach wszystkich, każąc sobie uprzednio kopnąć nogiły.

W obozie w Wildze koło Garwolina komendant miał psa wilka, specjalnie wytresowanego przeciwko Żydom. Pies ten wrywał im kawały mięsa.

Znany jest taki wypadek: w jednym obozie dwu braci bliźniąt - w wieku 17 lat, osmieliło się wyjść z obozu na wieś, by kupić trochę chleba. Strażnik jednego zastrzelił, a drugiemu kazał pochować brata.

Rozprawiano się z obozowcami bez zachowania żadnych "formalności". Komendant obozu był panem życia i śmierci. Znany jest wypadek, gdy z obozu, liczącego 120 osób, zginęło w ciągu tygodnia 30.

Obozowcy ginęli masami z powodu odniesionych obrażeń, głodu i duru plamistego. A często od wszystkiego razem.

Rozporządzamy cyfrowymi danymi, dobitnie świadczącymi o straszliwym wysysku pracy przymusowej Żydów warszawskich.

W sierpniu 1940 r. obowiązki pracy przymusowej podlegało

ponad 105 tysięcy Żydów, we wrześniu tegoż roku cyfra ta wynosi już około 107.500 osób.

Praca rąk żydowskich na rzecz okupanta jest z reguły bezpłatna. I tak w roku 1940 przepracowano na rzecz różnych niemieckich instytucji 1.934.437 robotniko-dni / prawie dwa miliony / ; z tego na rzecz władz SS i policji 381.112 robotniko-dni, na rzecz wojska 636.745- itd.

Ale to jeszcze nie wszystko. Mamy całkiem ciche, niezbyt poważnym zestawieniem.

Tylko w ciągu 4 miesięcy 1940 r. 35 tysięcy osób bezpłatnie pracowało w różnych okresach przy najcięższych pracach na rzecz Niemców.

Ale i to jeszcze nie wszystko.

80.190 Żydów warszawskich pracowało przy Tiefbauabteilung /melioracji/ .

Zauważamy, że te cyfry nie obejmują niektórych prac, wykonywanych przez Żydów, schwytyanych w domowych zapiekach; ta praca wynikała się spod wszelkiej kontroli.

Wyżej przytoczone cyfry świadczą o bezgranicznym wysiłku pracy przymusowej Żydów na rzecz Niemców, pracy wykonywanej przeważnie bezpłatnie.

Tylko w czasie od 16 sierpnia 1940 do 3 grudnia tegoż roku wysłano do obozów pracy 15 transportów - ogółem 5.253 osoby.

W tym z Warszawy - 4.118.

Z prowincji warsz. - 1.135.

Wyżej była już mowa, do jakiej pracy wysyłano Żydów.

Jako dowód i przykład przytoczymy w streszczeniu pismo Arbeitsamtu w Warszawie z 16.XI. 1940 r.

Pismo to skierowane do Judenratu w Warszawie zawiera śledzenie dostarczenia 700 Żydów do robót budowlanych, w tym do Puław

400 , do Lublina 500. Pismo to podpisane jest przez Regierungsdirrektora Hoffmana .

Zmora pracy przymusowej ciąży - rzecz jasna i na Żydach, zamieszkałych w miastach i miasteczkach dystryktu warszawskiego. Z nastaniem wiosny 1940 r. Rada Żydowska w Grodzisku otrzymała przez Arbeitsamt zapotrzebowanie na robotników żydowskich do pracy rolnej w okolicach Grodziska , jako też do Izdebniej, Milanówka i szeregu folwarków okolicznych . Prócz tego robotnicy żyd. z Grodziska znajdowali się w 7 obozach dystryktu warszawskiego .

W Żyrardowie Żydzi pracowali przy przedsiębiorstwie szosy asfaltowej . Wysłano także stąd Żydów do Radziejowic , Szynanowa , Puszczy Kampinowskiej itd.

W Mińsku Mazowieckim niezależnie od tzw. Batalionu Pracy , który zatrudniał dalekimi około 170 robotników na rzecz Niemców , wysłano szereg grup na roboty przymusowe na Lubelszczyznę .

500 osób dziennie musi dostarczać do pracy przy regulowaniu Szury Juden-rat w Łowiczu , a oprócz tego 50 wykwalifikowanych rzemieślników /też codziennie/.

Niezależnie od tego mają tu miejsce ustawiczne łapanki przechodniów żydowskich do pracy przymusowej .

W sierpniu 1940 r. wysłano z Łowicza kilka transportów z robotnikami żydowskimi na roboty przymusowe na Lubelszczyznę . To są tylko przykłady ; wyżej była już mowa o tym , że większość mieszkańców prowincji warszawskiej przeszła przez piekło obozów pracy i pracy przymusowej .

Na odcinku pracy przymusowej Żydów współdziałanie i koordynacja między władzami administracji ogólnej a policji bezprecedensowa występuje w całej jasności .

- 30 -

Jak wiemy , od 1/10 1939 r. do 26/10 1939 r. nadzór nad radą żydowską w Warszawie sprawował szef Sicherheitspolizei , Meisinger .

Od 26/10 1939 r. do listopada 1940 r. nadzór nad Radą Żydowską sprawowali Fischer i Meisinger .

Jeżeli jednak idzie o odcinek pracy , to od 1/10 1939 r. do sierpnia 1940 r. / tzn. do momentu ustanowienia Pemölera jako szefa Urzędu Pracy dla Żydów / nadzór nad Batalionem Pracy przy Radzie Żydowskiej sprawował Meisinger , który jako szef Sicherheitspolizei utrzymywał kontakt z Batalionem Pracy w drodze bezpośredniej kontroli . Znanym jest , że Niemiec Wende w imieniu Meisingera wydawał zarządzenia w sprawie pracy Żydów .

Jakie były zadania Batalionu Pracy ?

Obsługiwanie placówek niemieckich / miejsca pracy przymusowej dla Żydów , położone poza dzielnicą żydowską / , niemieckich przemysłowych i obozów pracy.

Na żądanie różnych firm niemieckich Batalion Pracy wysyła Żydów do obozów , położonych w dystryktach warszawskich , lubelskich do robót melioracyjnych .

W sierpniu 1940 r. wszystkie zagadnienia , dotyczące pracy Żydów przydzielone zostały Urzędowi Pracy w Warszawie - szef Urzędu - Pemöler . Pełnomocnikiem Pemölera do końca istnienia ghetta był Regierungsinspektor - Ziegler .

Obok obowiązku dostarczania ludzi do pracy Batalion otrzymuje również polecenie wykonania różnych robót i świadczeń dla tzw. placówek , jak na przykład : wyrób narzędzi , ściąganie drogą przymusową Żydów - woźniców itd.

Władze żądają zazwyczaj błyskawicznego wykonania swoich poleceń .

- 31 -

Oto np. 12.VIII. 1940 r. Batalion otrzymał polecenie przygotowania na 14 tegoż miesiąca / w ciągu 2 dni/ transportu robotników gotowych do odjazdu .

16 sierpnia ten transport odszedł w liczbie 734 osób / w tym 229 z prowincji/.

Tylko do tzw. letnich obozów pracy wysłano w tym czasie 3.636 osób .

Rozbudowa żydowskich obozów pracy nabiera większego zasięgu w 1941 r.

Rozporządzaamy następującym dokumentem , podpisanym przez Fischera, dobitnie świadczącym o zamiarze dalszej rozbudowy żydowskich obozów pracy :

" Szef Okręgu Warszawskiego

Obwieszczenie

o sציגgu do strażnicy obozowej

Celem utrzymania żydowskich baraków , które zostaną niebawem utworzone w powiatach okręgu warszawskiego , tworzy się straż obozowa /Lagerschutz/....."

/ W dalszym ciągu obwieszczenia komunikuje się , że o przyjęcie do pracy mogą się ubiegać Polacy , Ukraińcy , Białorusini , przy czym bliższych ewentualnościów udzielić mogą starostowie powiatowi .

Warszawa, dnia 27 lutego 1941 r.

/-/ dr Fischer  
Gubernator

Zdania władz niemieckich w 1941 r. w sprawie dostarczenia żydowskich robotników dotyczą już nie tysięcy , lecz dziesiątków tysięcy.

Świadczy o tym pismo kierownika Transferstelle , Palfingera do przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie , które przytoczamy w krótkim streszczeniu :

- 32 -

Adw. Chmurski : Z jakiej daty ?

B. Gitter : W dokumentach jest data , będzie mogła być podana.

" Do Przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie .  
Dotyczy skoszarowania robotników żydowskich wczesną  
wiosną .

Na zasadzie szeregu rozmów z Urzędem Pracy w Warszawie  
trzeba się liczyć z tym , że do 25.III. 1941 r. wyśle się oko-  
ło 25 tys. robotników żydowskich do różnych miejscowości w kra-  
ju do wykonania robót melioracyjnych itp. Robotnicy żydowscy  
są całą skoszarowani .

" związku z tym do 28.II. 1941 r. należy mi przedstawić dokład-  
ny meldunek o przygotowaniu spisów wymienionych 25 tys. robot-  
ników ..... /-/ Palfinger .

A jednocześnie żądania niemieckie na żydowską siłę roboczą  
stają się coraz intensywniejsze i bezwzględniejsze .  
Łapanki są coraz brutalniejsze .

Schwytani złączają , rwą na sobie odzież , zawożą . Przez  
kilka dni przetrzymywani są w ruinach spalonego budynku na  
Tłomackim - dawny dom Kundertejns .

Nie ma tam ni ścian , ni drzwi , ni wody , ni ubikacji . Nagie  
spalone maty i ludzie spędzeni jak bydło .

Strzał przy nich pełni Sonderschutz .

Kilkakrotnie na dzień przyjeżdża niemiecki kierownik żydowskie-  
go urzędu pracy Regierungsinspektor - Ziegler , patrzy na tych  
ludzi , na warunki , w jakich się znajdują , a pewnego razu  
wypowiada prorocze słowa : " Niedługo ogół Żydów będzie im  
zaszczością " .

Plaga łapanek trwa przez cały czas istnienia getta .

Pod koniec maja 1942 r. spada na getto nowa fala łapanek .

Rozkazy władz, wystosowane do służby porządkowej są tego rodza-  
ju , że zmuszają do bezwzględnego postępowania .



-33 -

Pozostególnie patrole miały za zadanie pod groźbą połania ich numerów władzy - dostarczyć określony kontyngent ludzi . Zatrzymywano na ulicach nie tylko niezatrudnionych , ale także pracujących w prywatnych przedsiębiorstwach . Niepokojące wtedy było to , że niewiadoma była ogólna cyfra Żydów , jaka miała być dostarczona Niemcom . Dzienny kontyngent wynosił 1500 - 2000 mężczyzn .

Łapanki , trwające bez przerwy doprowadziły wtedy w ciągu kilku dni do całkowitego zamętu i zamieszania i zburzyły kruchą gospodarkę ghetta warszawskiego .

Kiedy zabrakło ofiar na ulicach , wyciągano ludzi z zamkniętych mieszkań . -

Po kilku dniach wyczerpały się te źródła . -

Melanunki Rady Żydowskiej władze odrzucały , grożąc represjami . Mimo ostrych rozkazów patrole służby porządkowej coraz częściej wracają do rejonów z niedostateczną ilością ludzi . Żydzi ukrywali się , nie wychodzili na ulicę , unikając w ten sposób łapanek .

Wtedy Służba Porządkowa otrzymuje rozkaz łapać ludzi w domach w dzień i w nocy , nawet po godzinie policyjnej .

Do wszystkiego świadczą dostatecznie o tym , że władze dystryktu warszawskiego z bezwzględnością stosowały nieustanny wysysk przymusowej pracy Żydów , nie wyłączając dzieci i starców . Praca ta odbywała się w najstraszliwszych warunkach wśród bicia i szykan .

Niezależnie od " organizowanego " powoływania do pracy ciążyła na Żydach znana łapanek do dorywczych robót .

Obozy pracy przymusowej , dokąd kierowano ofiary , były katowniami .

Tysiące robotników żydowskich ginęło od chorób , bicia , rozstrzelania . Wielu wracało do ghetta kalekami .

Profesor Hirschfeld w swej książce " Historia jednego życia", mówiąc o przymusie pracy, stosowanym względem Żydów w ghetcie warszawskim, wyraża się następująco: " Jest to martyrologia, o której osłowiek współczesny nie mógł mieć pojęcia. Mógł ją wymyślić tylko szatan " .

Latem 1942 r. przed samym wysiedleniem została przeprowadzona z polecenia Arbeitsamtu wielka akcja chwymania do pracy o charakterze terrorystycznym. Złapano wtedy 2000 mężczyzn. Zostali oni wywiezieni do przyfrontowych obozów pracy w okolicach Bobrujska. Do tegoż transportu dołączono kilka wagonów dzieci z aresztu centralnego.

Inną formą wyzysku żydowskiej siły roboczej były warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze tzw. anopy.

Zanim przystąpimy do właściwego tematu wypadnie chociażby pokrótce omówić pewne zagadnienia, dotyczące tzw. Transferstelle.

Otóż w połowie 1941 r. Niemcy powołali Auerswalda jako komisarza dzielnicy żydowskiej, podlegającego wydziałowi spraw wewnętrznych prefektury Dystryktu warszawskiego.

Auerswaldowi podlegała bezpośrednio Transferstelle - placówka Transferu, która miała kierować całym ruchem gospodarczym dzielnicy żydowskiej.

Przewodniczący: Kwestia Transferstelle jest dostatecznie wyjaśniona z innych źródeł.

Adw. Sliwowski: Ta kwestia została wyjaśniona w zeznaniach św. Maślanko.

Biegły Gitter: Po tym miejscu Palfingera przyszedł Bieschof, który wezwał do siebie przedstawicieli rzemiosła i przemysłu żydowskiego i starał się ich przekonać, iż z chwilą, gdy Żydzi rozpoczną produkcję na rzecz gospodarki wojennej i staną się niezbędnymi - wtedy nie będą im grozić

- 35 -

ładne niebezpieczeństwo .

Następne miesiące pokazały , z jaką perfidią działali Niemcy, żądając od Żydów rozbudowy warsztatów .

Wczesną wiosną 1941 r. Rada Żydowska zorganizowała pierwsze warsztaty .

Z czasem utworzyły się dość znaczne ośrodki rzemieślnicze i przemysłowe , zakładane wspólnymi siłami fachowców , grupujące coraz to większe ilości mieszkańców ghetta wokół siebie. Jednocześnie przybywa do ghetta kilku niemieckich przemysłowców , a raczej spekulantów i hien , którzy ujęli przed sobą perspektywę niesłychanie łatwego wzbogacenia się kosztem ludności żydowskiej , a przede wszystkim kosztem i na rachunek darmowej siły roboczej pracowników żydowskiego .

Robotnik żydowski pracował dosłownie na talerz supy ; to też przemysłowcy niemieccy zakładali wielkie przedsiębiorstwa , zatrudniające niekiedy po kilka tysięcy robotników .

Dodać należy , że te ugrupowania ludności żydowskiej dokonywały przedsiębiorstw i warsztatów , zwanych popularnie shopami , znakomicie ułatwiły Niemcom w niedalekiej przyszłości akcje likwidacyjne w okresie wysiedleń .

Nierównictwo Transferstelle ustawicznie wszelkimi środkami starało się wpłynąć na wzrost produkcji shopów .

Wysuwano argumenty tego rodzaju , że wzrost produkcji i jej wartości dla gospodarki wojennej będzie podstawą dalszego tolerowania Żydów .

Patrząc obecnie z perspektywy lat na posunięcia Transferstelle, nie można się oprzeć przekonaniu , że tego rodzaju argumenty były wysuwane celowo ; chodziło o to , by uspić czujność Żydów , by ich zaskoczyć w momencie przystąpienia do akcji likwidacyjnej , by wzbudzić w nich przekonanie , iż produkują-

temu ghattu nie nie grozi , a w międzyczasie do momentu likwi -  
dacji wysyskać z całą bezwzględnością siłą roboczą i fachowe  
umiejętności żydowskich pracowników .--

Niżej podamy szereg szczegółów o warunkach pracy w shopach .  
Oficjalne sprawozdanie Rady Żydowskiej dla Auerswalda podnosi ,  
że wartość przydziałowych artykułów żywnościowych pod względem  
kalorycznym jest o wiele niższa od niezbędnej dla utrzymania  
życia.

Przewodniczący : Zarządzam przerwę do godz. 16 - tej .  
/ Po przerwie /

Przew. : Wznawiam przerwę .

Świadek : Gitter : Jestem w posiadaniu dokumentu Fischera .  
Według projektu Transferstelle inicjatywa prywatna miała być  
zupełnie wyeliminowana . Organizacją i dostarczeniem pracowni-  
ków miał się zająć wydział pracy przy Radzie Żydowskiej , zaś  
utworzeniem placówek gospodarczych - Wydział wytwórczości .  
Z nakazu Transferstelle wydział przystąpił z początkiem stycz-  
nia 1941 r. do uruchomienia shopów krawieckich .

Uruchomienie tych warsztatów nastąpiło bardzo szybko , gdyż  
władze nagliły . Shopy uruchomiono, ale zamówień na razie nie  
było . Nie bacząc na to , żądano od wydziału wytwórczości , by  
robotnicy pozostawali w shopach w pogotowiu /militärbereit/ .  
Po dłuższych perswazjach udało się skłonić Transferstelle, by  
tylko 75% robotników znajdowało się na sali w oczekiwaniu na  
zamówienia , które nie nadchodziły .

Dopiero w maju 1941 r. , a więc w 5 miesięcy po uruchomieniu  
shopów nadeszły pierwsze zamówienia .

Przytoczone fakty dają dostateczne wyobrażenie na ile przemy-  
ślane były przez odpowiednie czynniki plany organizacji życia  
gospodarczego w ghetcie .

Od takich to czynników zależna było życie 400.000 Żydów ghatta

warszawskiego . -

Owe czynniki - to przede wszystkim gubernator Ludwik Fischer który , jak sam zeznał w niniejszym procesie , w rzekomej trosce o to , by ludność żydowska w getcie warszawskim miała pracę i możliwość życia , opracowywał odnośny plan i nawet go uzgodnił z urzędami gospodarczymi Rzeszy .

Pracowano w shopach w najstraszliwszych warunkach , w mrocznych izbach , w penurych lochach . Zgięci w kablęk siedzieli robotnicy żydowscy na zydlach i na ławach , wyrabiając najrozmaitsze przedmioty . Szycją odzież i bieliznę , buty i czapki , materace i kołdry , wyrabiają zabawki i lalki , mucholapki , grzebienie , szczotki itd.

Sročki produkcji są najbardziej prymitywne . Koło rozwoju cofa się wstecz . Odkopano spod pyłu zapomnienia ręczne warsztaty tkackie , ręcznie tańc się szosociną , palce kobiet i dzieci są pokaleczone do krwi , wiscanie zabagnione .

A oto wyjątek z pisma robotników do Rady Żydowskiej :

" Już w 7-ty tydzień jak rozpoczęliśmy pracę w tym shopie . Do dnia dzisiejszego nie wiemy , za co pracujemy . Jedno jest nam wiadome : że pracujemy w pocie czoła i jesteśmy wyczerpani z głodu . Otrzymujemy po 2 supy dziennie , lekka zupa ta -to prawie sama woda . Jest już dużo omleń przy maszynach , gdyż robotnicy są wyczerpani .

O smutnym położeniu naszych rodzin nie chcemy już pisać , już 5-ty miesiąc jak oddaliśmy nasze warentaty na żądanie związku pracodawców w nadziei , że będziemy mieli warunki egzystencji dla nas wraz z rodzinami .

Przed rozpoczęciem pracy kierownictwo obiecało nam , że otrzymamy dla nas i dla naszych rodzin wszystkie artykuły spożywcze . Z tego wszystkiego otrzymujemy tylko supy .

Mało tego . Po pracy musimy chodzić z ulicy Siennej , Słiskiej, Twardej na Gęsią 6 , Nowolipki 25 po tę wodnistą zupę " .

Posiadamy i inne dokumenty , obrazujące sytuację zarobkową Żydów , zatrudnionych na placówkach i shopach , tych wybrańców losu , którzy mieli tzw. stały zarobek .

Zarobki ludności pracującej w działalności żydowskiej wahały się w granicach od 94 do 320 zł miesięcznie . Po odliczeniu minimalnych wydatków na komornie i na żywność na bony / podkreślamy, że ilość przydziałów jest tak minimalna, że bez korzystania z wolnego rynku niewykonana jest cała część głodowej skali dochodu miesięcznego waha się od 54 do 280 zł.

Biorąc za podstawę budżet realny bezrobotnego /najniższy budżet/ , należałoby wydawać dziennie 74 zł + jest sierpień 1941. W ten sposób zarobek miesięczny najbiedziej zarabiającego robotnika żydowskiego może utrzymać najwyżej na 4 dni życia , a zarobek miesięczny najgorzej zarabiającego - tylko na 2/3 dnia. A jeśli jeszcze uwzględnimy okoliczność , iż w roku 1941 na 400.000 Żydów w getcie warszawskim mamy tylko znikomą ilość zawodowo czynnych , resztę okupant pozbawił warsztatów pracy, to obraz staje się aż nadto jasny.

Do największych warsztatów pracy należały : warsztaty krawieckie firmy Toebbens , zakłady futrzane , obuwiarskie i trykotażowe firmy Schmitz i ska , warsztaty szewskie i inne .

PO 22 Lipca 1942 , gdy ogłoszone wysiedlenie Żydów z ghatta warszawskiego , gdy każdemu Żydowi nie posiadającemu świadectwa pracy groziła śmierć , nastąpił straszliwy run na warsztaty pracy .

Wtedy to różni przemysłowcy niemieccy uzyskali od SS zezwolenie na zatrudnianie Żydów na warunkach więcej niż korzystnych, rzecz jasna nie dla Żydów , przemysłowcy niemieccy otrzymywali

- 39 -

bezpłatną siłą roboczą, pokasne sway pieniężne, poza tym stworzone dla nich, na ich imię olbrzymie warsztaty przemysłowe.

Najbliższe niemal dni wykazały, że niemieccy przemysłowcy - nowi właściciele shopów, grubo zarobili na przyjaciu nowych pracowników:

bo maszyny i narzędzia zostały już w shopach, ale ludzie zostali wkrótce "wyseledzeni".

70 tysięcy ludzi zgłosiło się 22 lipca 1942 r. w pierwszy dzień akcji likwidacyjnej z błaganem o przyjęcie ich do pracy. Już po paru dniach trwania akcji wyprzedleńszy Toebbens miał zapisanych nowych 10 tysięcy ludzi, którzy zleśli mu olbrzymią ilość maszyn, do Schultza zgłosiło się 12 tysięcy osób. Powstawały nowe shopy. Niemieccy właściciele nowych warsztatów zajmowali pod nie całe gmachy, czasem nawet całe bloki domów. I tak np. firma Wilhelma Döringa zajęła 9 domów na ulicy Grzybowskiej na warsztaty mechaniczne.

K.G. Schultz zajęł fabrykę trykotaży Brauna i Kowickiego na Lesznie.

Shopy ekscentryczne zajęły szeregi domów na ulicy Świętojerskiej. Profesor Mirzfeld we wspomnianej już wyżej książce "Historia jednego życia" w ten sposób charakteryzuje shopy w okresie likwidacji.

"..... shopów jest kilka, Toebbens, Schultz, Felix itp. Zwykle powstają one. Na ogół kapitał żydowski, maszyny żydowskie, robotnik żydowski i firma niemiecka.....

Była w tym szatańska chytrać. Koło tych shopów powstał natchmiast dochodowy interes: pobierano po kilka tysięcy za wpisanie, przekupywano jakichś tajemniczych Niemców.

Naród, który gardzi złotem, a miłujący jakoby krew i siemię

i żelazo , nie brzydkił się tymi żydowskimi pieniędzmi .  
Jakiś " humanitarny " właściciel shopów Niemiec mówił :

" Moi Żydzi umrą ostatni " .....

W dalszym ciągu profesor Hirschfeld podaje następujące szczegóły :

" Skoczono wszystkich - resztkę półmilionowego miasta  
wyciągnięto do wywiezienia 30 -50 tysięcy w tzw. shopach . Pod  
karą śmierci nie wolno im było stamtąd wychodzić .

" Wynagrodzenie " , które miało poczynkowe wynosić 6 zł dzien-  
nie , nie było płacone ; cała suma była wpłacana SS-mannom  
/ około 1/4 miliona dziennie / , na którą wśród panów jadł ,  
pił i redował się tyłem .

Na czele shopów stali Niemcy , prawie zawsze pijani . Chodzili  
po shopie z batem i pilnowali , by niewolnicy ani przez chwilę  
nie odpooczywali .

Tyle profesor Hirschfeld , który był w ghetcie warszawskim i  
miał możność poczynienia obserwacji .

W ten sposób skoncentrowano olbrzymią ilość maszyn i narzędzi,  
należących do Niemców , by je zrabować , zniszczono i skon-  
centrowano nowe dziesiątki tysięcy ludzi , by w najbliższym  
czasie wysłać na zagładę .

We wszystkich posunięciach władz niemieckich w stosunku do  
Żydów widzieć szatańską ręką hitleryzmu , który planowo i syste-  
matycznie dążył do swego końcowego celu - kompletnej zagłady  
żydostwa .-

Wziane pismo Heydricha , szefa policji bezpieczeństwa Rzeszy  
z 21.IX. 1939 r. stanowi plan rozwiązania kwestii żydowskiej  
w Polsce i świadczy o tym , że już wtedy Niemcy rozróżniali  
cel ostateczny , którego osiągnięcie potrwa czas dłuższy i  
oddzielne etapy , które prowadzą do tego celu .

Gehenna pracy przymusowej , piekło obozów pracy , perfidia



- 41 -

przy tworzeniu tzw. shopów , o czym wyżej była szczegółowa mowa , to są właśnie niektóre z etapów , prowadzące do końcowego celu .

Historia lat okupacji w Polsce udowodniła i że ten cel ostateczny został osiągnięty .

Wspomniane pismo Heydricha , adresowane było do kierowników wszystkich terenowych grup policyjnych . Odpisy tego pisma otrzymali między innymi kierownicy warszawy cywilnego obszarów okupowanych .

Dojść należy do niewątpliwego wniosku , że w każdej dziedzinie swej polityki na odcinku żydowskim , na każdym etapie swego ustosunkowania się do Żydów / niezależnie od tego , czy chodzi o eksterminację gospodarską , czy wyłączenie , pracę przymusową , utworzenie ghettó , czy obozy pracy itd. , kierownicy obszarów okupowanych świadomymi byli nie tylko metod , ale i celu ostatecznego .

Jak wynika z powyższego , a ponadto z zebranych dokumentów w sprawie niniejszej , jak i z dowodów , ujawnionych w procesie norymberskim , należy dojść do wniosku , że istniał przed wkroczeniem okupanta do Polski niemiecki plan zgładzenia ludności żydowskiej w Europie . Dokonane zbrodnie wskazują , że zostały one popełnione w stosunku do bezbronnej , cywilnej ludności i dokonane zostały tylko dlatego , że ta grupa ludności według pojęć i doktryn hitlerowskich należała do pewnej " rasy " , która zgodnie z celami wojennymi Trzeciej Rzeszy nie miała jako całość szans na unicestwienie . Zbrodnie te dokonane zostały niezwykle w wyrafinowany sposób i bestialskimi środkami , przechodzącymi wszelką ludzką wyobraźnię . Ten ogrom zbrodni o zasięgu niesnanym w dziejach świata , gwałcił najbardziej brutalnie nie tylko podstawowe zasady prawa

- 42 -

narodów , a w szczególności czwartą Konwencją Haaską w 1907 r. o Przechwyceniu i Zwyczajach Wojny Lądowej / art. 46 , 47 i 56 Regulaminu / , tudzież zasadnicze przepisy prawa karnego wszystkich współczesnych narodów kulturalnych , a w szczególności Polskiego Kodeksu Karnego ; lecz również także najelementarniejsze fundamenty współzycia ludzkiego i moralności , na których opiera się współczesna cywilizacja.

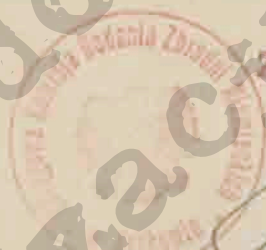
Oskarżeni w sprawie niniejszej niewątpliwie są odpowiedzialni za zbrodnię , dokonane na terenie dystryktu warszawskiego . To jest część tylko naszej ekspertyzy . Ekspertyza ta została podzielona na trzy części .

Protokolanci :

/-/ I. Zmysłowska  
-/ B. Rentfleisz

Przewodniczący :

/-/ Dr Güntner



Z oryginałem zgodny  
Sędzia Apelacyjny Śledczy  
Jan Sahn

/ Z protokołu rozprawy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.  
w sprawie Fischera i innych dnia 25 stycznia 1947 r - tom VI.  
strona : 1438 - 1486 / . -